

## Uwagi do Projektu pt. „ Narodowy Program Hodowli Koni w Polsce”

Marek Grzybowski

Szanuję wiedzę hipologiczną Pana Profesora, jednakże przestawiony dokument jest raczej materiałem na cykl akademickich wykładów z teorii i praktyki hodowli koni, niż programem, czyli planem działania do osiągnięcia określonych celów.

We wstępie Pan Profesor stwierdza, że *„założeniem programu jest opracowanie spójnych oraz racjonalnych zasad dalszego prowadzenia hodowli koni w Polsce”*, nie określa jednak kto ma te zasady wprowadzać w życie, a przede wszystkim, jaki jest w ogóle cel proponowanych zmian. Cele te nie zostały jasno postawione przy powołaniu Rady ds. Hodowli Koni, nie zostały też wypracowane przez członków Rady, którzy reprezentują fachowość każdy w swojej dziedzinie, brak było natomiast działań integrujących tę wiedzę w jednolity program.

Wydaje się, że w MRiRW, a także w ANR ciągle brak świadomości, że hodowla koni jest działalnością gospodarczą, podlegającą ekonomicznym prawom rynku. W dyskusjach na forum Rady zwracałem niejednokrotnie uwagę, że punktem wyjścia do opracowania „programu” powinna być analiza światowego rynku na konie, w którym Polska przy całej swojej tradycji hodowlanej coraz częściej uczestniczy jako importer. Polska hodowla koni czystej krwi jest wyjątkiem - odniosła światowy sukces, o czym wszyscy wiedzą, za to ze strony decydentów (MRiRW i ANR) brak jest refleksji skąd ten sukces się wziął, i czy aby właśnie nie jesteśmy świadkami jego końca. Moje wypowiedzi na ten temat można znaleźć na [www.konsprawapolska.pl](http://www.konsprawapolska.pl) (patrz m in. wpis „Dylematy Pride of Poland”) nie będę więc się nad tym rozwodził.

Analizę aktualnego stanu polskiej hodowli Pan Profesor kończy wnioskiem: *„„wolnorynkowa” hodowla koni – lecz prowadzona w stosunkowo miernych warunkach środowiskowo-organizacyjnych – doprowadziła do jej nader „opłakanego stanu” (w obydwu sektorach hodowli)”*. Nie wiem co Pan Profesor rozumie przez enigmatyczne stwierdzenie „stosunkowo mierne warunki środowiskowo-organizacyjne”. Myślę, że w tym miejscu powinna znaleźć się krytyka wieloletnich działań prywatyzacyjnych AWRSP/ANR, braku nadzoru i braku koncepcji MRiRW , co razem doprowadziło do zniszczenia systemu hodowli koni wypracowanego po wojnie przez wybitnych polskich hodowców i organizatorów hodowli.

Zamiast zastanawiać się nad zbudowaniem systemu, w którym polska hodowla mogłaby konkurować na rynkach światowych Pan Profesor wzywa : *„nadszedł czas” żeby zająć się autentycznym prowadzeniem hodowli koni – głównie na bazie wielowiekowych doświadczeń,... a nie opierać się głównie na jej „organizacyjnej restrukturyzacji”, która (jako „sama w sobie”) jednak nie przysporzy nam „dobrych koni”*. Myślę, że jedno nie wyklucza drugiego, ale uważam inaczej niż Pan Profesor, że budowanie trzeba rozpocząć od posprzątania bałaganu organizacyjnego. Edukowanie hodowców aby mogli się zająć „autentycznym prowadzeniem hodowli” to ważne zadanie dla naukowców, które może i powinno być wykonywane. Myślę, że zasadnicza wartość dokumentu przygotowanego przez Pana Profesora to walor edukacyjny, propozycje zaś prawno- organizacyjne mają charakter luźnych postulatów, skierowanych nie wiadomo do kogo.

Wśród proponowanych zmian legislacyjnych Pan Profesor postuluje m.in. zmiany i przywrócenie różnego rodzaju dopłat, zastosowanie zwolnień podatkowych. Nie negując znaczenia i potrzeby takiej pomocy finansowej dla hodowców, stwierdzić należy, że są to instrumenty polityki hodowlanej Państwa, które mogą przynosić korzyści pod warunkiem, że Państwo jest świadome, w którym kierunku ta hodowla ma podążać. Brak przyzwoitej analizy rynku w pracach Rady i brak zapytań o rynek ze

strony MRiRW każe sądzić, że ciągle w świadomości urzędniczej hodowla koni prowadzona jest dla dotacji. Negatywnym skutkiem nieprzemysłanego stosowania dotacji jest produkcja nikomu niepotrzebnych koni.

Wśród proponowanych "rozwiązań legislacyjnych" znalazły się też : postulat zmian w Ustawie o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich w kierunku *rozszerzenia „zakresu sztucznej inseminacji”* oraz postulat ustanowienia *„stałego doradcy ds. hodowli koni dla Ministra Rolnictwa”*. Obie propozycje mocno kontrowersyjne. Wśród współczesnych polskich hipologów widać nadmierne oczekiwanie, że sztuczna inseminacja i inne „nowoczesne” techniki rozrodu stanowiąc będą pożądanym przełomem w naszej hodowli koni. Ja niejednokrotnie w moich publikacjach zwracałem uwagę na negatywne konsekwencje marketingowe handlu nasieniem czy zarodkami w hodowli koni arabskich. Warto zauważyć, że najlepiej zorganizowana na świecie hodowla pełnej krwi, hodowla najlepiej dbająca o rynek nie dopuszcza AI i embriotransferów. Trudno tym hodowcom zarzucić zacofanie, więc może Państwo hipolodzy pokusiliby się o refleksję, jakimi motywami kieruje się hodowla pełnej krwi nie dopuszczając sztucznego rozrodu.

Stanowisko „stałego doradcy” ds. koordynacji jest powielaniem rozwiązań, które się nie sprawdziły. Trudno się spodziewać, że ten „stały” doradca będzie lepszy od niestałych doradców, którzy mając dostęp „do ucha” Ministra wypuścili go na minę nieroztropnych zmian personalnych w Janowie i Michałowie. Kolejni „doradcy i specjaliści” zajmują się doraźną organizacją aukcji w Janowie, nie rozumiejąc, że potrzebne są długofalowe rozwiązania instytucjonalne aby odzyskać utracony rynek, zdobywać ciągle nowych klientów, prowadzić systematyczną promocję. Jak słusznie zauważa Pan Profesor taką rolę pełnił kiedyś Animex, potem Polish Prestige. Ja proponowałem, aby te funkcje pełnił wyspecjalizowany dział w ramach Holdingu. Do zaniechanego tematu Holdingu proponuję powrócić, dlatego załączam nasz „Narodowy Program Rozwoju Hodowli Koni i Jeździectwa”, gdzie temat Holdingu jest należycie omówiony.

Wśród *„Propozycji zmian w zakresie organizacyjno-hodowlanego postępowania w obiektach hodujących konie, podległych Agencji Nieruchomości Rolnych (ANR) oraz objętych działalnością Polskiego Związku Hodowców Koni (PZHK)”* Pan Profesor zgłasza szereg różnych postulatów, nie wiadomo jednak kto miałby je realizować. Są to m.in. działania oświatowe : *„przebudowa świadomości hodowlanej”, „zaznajamianie środowiska hodowlanego z istotą i koniecznością prowadzenia pracy hodowlanej”,* działania programowe: *„ modyfikacja programów hodowlanych”, „program hodowli i produkcji koni rekreacyjnych”, „podwyższanie sportowych predyspozycji polskich koni półkrwi”, „program hodowli i produkcji koni sportowych, promowanie „mięsa z polskich koni”*.

Wszystkie te „programy” zasługiwałyby na odrębne opracowania, które zawsze muszą opierać się na analizie rynkowej, podobnej do tej jaką zamieściliśmy w „Narodowym Programie Rozwoju Hodowli Koni i Jeździectwa”. Dokument ten potrzebuje aktualizacji, gdyż opracowany został w 2009 r., przydatna jednak może być metodologia i zawarta w nim argumentacja.

Problematyka koni rzeźnych i mięsa końskiego , bardzo ważna dla gospodarki, powinna ze względu na swoją specyfikę znaleźć się w odrębnym opracowaniu. Poza problemem braku ubojni, o których napisał Pan Profesor trzeba pomyśleć o odbudowie krajowego systemu skupu, aby hodowcy nie byli wystawieni na łup zagranicznych pośredników.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że wśród propozycji zmian organizacyjnych Pan Profesor nie dostrzega potrzeby wyjęcia „hodowli państwowej” z właściwości ANR, która nigdy nie miała merytorycznych kompetencji i wiedzy do zarządzania sferą hodowli koni. *„Degrengolada” i „ewidentnie zmarnowany dorobek polskiej hodowli”* , słuszne słowa Pana Profesora, opisujące aktualny stan polskiej hodowli są recenzją działań ANR, dlatego hodowla nie powinna dłużej pozostawać w gestii Agencji.

Wśród propozycji zmian „organizacyjno-hodowlanych” pada na koniec hasło „przemysłu końskiego”. Profesor nie definiuje tego pojęcia i umieszcza je w bezpośrednim sąsiedztwie rozważaniach o ubojniach i mięsie końskim, co może sugerować, że przemysł ten dotyczy koni rzeźnych. „Przemysł koński” to błędna nazwa, którą w późniejszych opracowaniach „Hippica Pro Patria – Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Ojczystej Kultury, Tradycji i Gospodarki poprzez Jeździectwo” zmieniliśmy na „przemysł konny”, i tak właśnie proponujemy tłumaczyć na język polski pojęcie Horse Industry. Definicja i opis znaczenia „przemysłu konnego” : zawarte są w prezentacjach, które udostępniłem Radzie, do których można wrócić. Dla przypomnienia PRZEMYSŁ KONNY to:

trans-sektorowa dziedzina gospodarki obejmująca hodowlę, wychów i trening koni, rynki zbytu - głównie jeździectwo i wyścigi, oraz wszelkie pochodne rodzaje produkcji i usług: w tym produkcja pasz, sprzętu, ochrona zdrowia, transport, budownictwo specjalistyczne, obrót końmi, imprezy jeździeckie i hodowlane, ubezpieczenia, media, wydawnictwa, edukacja itd. itp...

Jest wiele powodów, dla których idea przemysłu konnego i Narodowy Projekt Rozwoju Hodowli Koni i Jeździectwa powinien spotkać się z zainteresowaniem wielu ministerstw, a nie tylko resortu rolnictwa:

1. Nowe miejsca pracy, w środowiskach wiejskich i podmiejskich obliczane na 70 – 100 tysięcy w hodowli, produkcji pasz, odżywek, kosmetyków i medykamentów, treningu koni, rekreacji i sporcie konnym, weterynarii, produkcji sprzętu, budownictwie, handlu, organizacji imprez, itd.
2. Wyspecjalizowany produkt : konie sportowe, wyścigowe i rekreacyjne – polska marka konkurująca na rynku krajowym i rynkach zagranicznych z końmi niemieckimi, francuskimi czy holenderskimi.
3. Ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego: państwowe ośrodki hodowli koni dysponują zabytkową infrastrukturą stajenną, posiadają pałace i dwory, które niszczeję w aktualnym modelu organizacyjnym.
4. Zdrowie i tężyzna fizyczna Polaków: jazda konna powinna stać się masowym sportem w Polsce, gdyż nie tylko wpływa pozytywnie na zdrowie, ale również rozwija rycerskie cechy charakteru, jest pomocna w resocjalizacji młodzieży.

Z powyższych względów Rada ds. Hodowli Koni przy Ministrze Rolnictwa powinna zostać przekształcona w Radę ds. Przemysłu Konnego i powinna mieć charakter międzyresortowy. Opracowanie Pan Profesora jest ważną częścią dyskusji o poprawie hodowli, ważną przede wszystkim dla edukacji kolejnych pokoleń hodowców. Stworzeniem ram organizacyjnych dla tej edukacji jak też podjęciem wielu ważnych postulatów zgłoszonych przez Pana Profesora powinny zająć się właściwe struktury Holdingu.

Załącznik:

Narodowy Program Rozwoju Hodowli Koni i Jeździectwa